

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi: we Lwowie na prowincji: za granicę miesięcznie 1 zł. 50 ct. 3 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 75 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Karola Ludwika 1.3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukras Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozajne za jedno egzemplarz wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłano za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct — Prywatna korespondenya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondenyjne dla drobnych ogłoszeń 30 t

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Odnowienie ugody.

Lwów d. 5. września.

Najważniejszą częścią exposé węgierskiego ministra skarbu Lukacsa, wygłoszonego onegdaj w sejmie węgierskim, stanowią dotychczasowe rezultaty rokowań z rządem austriackim co do odnowienia ugody. Oświadczenie ministra są doniosłego znaczenia w wielu a zwłaszcza dwu kierunkach.

Najpierw minister ze względu na uspokojenie opinii węgierskiej, zapewniał, że gabinet Banffyego nie przyjął wobec rządu austriackiego żadnego zobowiązania w sprawie kwotowej. „Rząd węgierski — mówił minister — stał i stoi na stanowisku, iż wedle brzmienia ustawy, oznaczenie kwoty, którą przyczynić się mają Węgry do pokrycia wspólnych wydatków należy pozostawić wyłącznie parlamentarnej deputacji kwotowej. Sprawy więc tej zupełnie nie łączył ze sprawami handlowo-celowymi.”

Dalej minister zawiadomił Sejm węgierski, iż co do traktatu handlowo-celowego nastąpiło między oboma rządami pełne porozumienie a zmiany w nim poczynione są głębszego znaczenia, aniżeli zrazu spodziewać się było można. W pierwszej linii uregulowane nim zostają podatki pośrednie.

Zarówno Austrii, jak i Węgrom przysługiwają prawo wprowadzania na terytorjum drugiego państwa wszelkich artykułów, jednakże podatki konsumcyjne od tych artykułów mają być wpływać do kasy tego państwa, które rzeczywiście je konsumuje, a nie do tego, które je wytworza.

W sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego, nie mniej cenne a stanowcze są oświadczenia ministra Lukacsa. Zaznaczył on w całym dotyknym sposobie, iż o odnowieniu tego przywileju nie ma mowy, jeśli Bank nie zgodzi się na warunki przez oba rządy postawione. A warunki te tak sformułował minister: równość dności rządu i akcyonaryusz Banku co do wyboru rady generalnej, mianowanie wicegubernatora, rozszerzenie wpływu rządu na działalność Banku a wreszcie umiarkowane wynagrodzenie za przywilej.

Stan tedy rokowań co do ugody austro-węgierskiej przestał być tajemnicą a od stanowiska, jakie wobec niej zajmują większe stronnictwa sejmiki węgierskie zależy, czy obecnym, zarówno we Węgrzech, jak i w Austrii, dogorywającym parlamentem przedłożona zostanie ugoda do definitywnego zatwierdzenia — czy też przejdzie ona w spadku na nowe, dopiero wybracie się mające te ciała prawodawcze.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 5. września.

W sprawie bankowej podaje „Fremdenblatt” następujący telegram z Budapesztu: „Potwierdza się, że Bank austro-węgierski jako kompenzacja za odpisanie 15%, miliona zł. z 80 milionowego długu państwowego, chce sobie zapewnić dalsze trwanie jako towarzystwo bankowe, w razie, gdyby przywileju wydawania banknotów po upływie nowej ugody nie odnowiono, albo gdyby państwo nie zrobiło użytku z prawa wykupienia akcji bankowych pookoło 760 zł. za sztukę. Prawo do ewentualnego dalszego trwania towarzystwa bankowego będzie może uzasadnione także powodami państwowo-ekonomicznymi, ponieważ nie byłoby dobrze, nagle usuwać kapitał jakiś 60 mil. zł., który już sobie wyrobili klientele. Udział państwa w zyskach Banku ma, po potrąceniu 4 procentowego „precipitum”, poczynać od kapitału akcyjnego, z rezerw z 90 na 105 mil. zł. podwyższonego. Oprócz gubernatora i obu wicegubernatorów ma cesarz mianować także zastępców wicegubernatorów. Jak słychać, są widoki, że na tej podstawie przyjdzie umowa do skutku.”

Dalej wskazuje „Fremdenblatt” na artykuł „Tresora” (organu Banku a. w.), który między innymi powiada: „Jeżeli sobie przypomniemy, że z początku roku było pismo o wzajemnym zbliżeniu się rządów a Banku, a z tem porównamy, co obecnie już przyznano albo odmówiono, to obaczymy, iż zbliżenia tak dalece postąpiło, że trudno sobie przedstawić, iżby rokowania ostatecznie jeszcze rozbić się mogły. Owszem można tuższy, że oporne jeszcze punkta uprzątnięte zostaną.”

W Czechach rozwija się usilna agitacja ku obronie mniejszości czechskiej zamieszkałych pomiędzy Niemcami i utworzenie w tym celu funduszu narodowego. W tym celu wniesiono na onegdajszym posiedzeniu praskiej Rady miejskiej następującą rezolucję:

„Zważywszy, że dobro publiczne wymaga, aby obie narodowości niepodzielnego królestwa Czech, równoprawnie, żyły z sobą we wzajemnej zgodzie, i że częste zakazy odbywania wycieczek stowarzyszeń zgodę tę utrudniają, a nawet rozgorczyenie namętne wywołują; a szczególnie mając na względzie, jak ziomkowie niemieccy członków narodowości niemieckiej co do swobodnego używania ich praw

ograniczają, a nawet pogwałcają, tak jak gdyby narodowość czeską z królewskiej okolic tego niepodzielnego królestwa wyrugować chcieli; zważywszy dalej, iżby te bezprzykładne, niemal systematycznie wywołwane wypadki wydarzać się nie mogły, gdyby się im nie przypatrywano obojętnie, a nawet tych dążeń do ucisku nie popierało, i mając na pamięci historyczne i polityczne prawo królestwa Czech —

„stoleczna Rada miejska protestuje przeciw wszelkiemu ukróceniu czechskich mieszkańców królestwa Czech; protestuje mianowicie także przeciw odezwie klubu posłów niemieckich z 24. sierpnia b. r., jakoby którekolwiek część królestwa Czech jedynie i wyłącznie dla mieszkańców niemieckich była zastrzeżoną; przystępuje do odezwienia Wydziału krajowego z dnia 19. sierpnia b. r. i manifestacji liberalnego (młodocześniego) klubu rajchsratowego z dnia 23. sierpnia b. r., a zarazem upoważnia delegację miejską, aby na wsparcie dla tych mieszkańców narodowości czechkiej, którzy przez ucisk partii niemieckiej szkody doznają, z dochodów gminnych z r. 1896 fund. do wysokości 5.000 zlr. na rzecz funduszu narodowego złożyła, który to fundusz wedle uchwały wolnościowego klubu posłów i za zgodą wszystkich stronnictw narodowych ma być utworzony, a ewentualnie kwotę tę w inny użyła sposób wedle swego uznania.”

Przed posiedzeniem Rady miejskiej ułożono, że rezolucja ma stanąć na początku posiedzenia i bez dyskusji jednogłosem być przyjętą, co się też stało. W Czechach już nietylko narodowi niemieccy, ale i liberalni niemieccy występują przeciw żydom. Liberalna Rada miejska odrzuciła podanie żydów, aby jarmark przepadający na „sędny dzień” przełożono, z powodu, że nie ma po temu potrzeby i należy raz zrobić próbę. Urażeń w swoich uczuciach goszczących żydzi, ogłosili następującą odpowiedź: „Zbliżają się wybory do Rady miejskiej, i zanosi się na silną walkę wyborczą między liberałami a antysemitami (narodowcami). Stronnictwo liberalne liczy na pomoc żydów, która jest dlań tem cenniejszą, że żydzi jak jeden mąż głosują, a za swoją pomoc tylko wybrania prezesa swego zboru do Rady miejskiej wymagają. Odtąd pytamy, coż gorszego mogłaby nam antysemitka większość w Radzie miejskiej, zrobić, skoro liberalna większość tak postępuje? Zalecamy tedy współpracownikom naszym, aby się całkowicie usunęli od udziału w wyborach. Niezadługo żydzi będą rozstrzygnęli na szali między Niemcami a Czechami, wtedy dopiero będzie czas, zdecydować się, po czyjej stronie wybierają. Na razie niechaj się ci panowie sami pomiędzy sobą czubią.”

Półroczny „Hamb. Corr.” zapewnia, że podróż cara do Francji zrazu nie była postanowioną i dyplomacya francuska była śmiertelnie zagrożona. Ale wpływem carowej wdo-

wy, niecierpiącej Niemiec, ks. Lobanova, a zwłaszcza ministra skarbu Wittego udało się cara nawrócić; wszelako i wtedy zamierzał car wstąpić tylko do Cherbourg’a, a nie do Paryża.

Z innych zaś źródeł wiadomo, że car nie myślał odwiedzić Francji, ponieważ nie życzył sobie, aby Francuzi nie tłumaczyli wizyty carskiej w sposób niepożądanym dla rosyjskich sfer rządowych. Ostatecznie zrozumiał car, że zamierzanie tej wizyty byłoby w skutkach swoich gorsze od wizyty. Coby poczęła Rosya ze swemi przyjaciółmi, gdyby we Francji nie znalazła nabywców, jak przeprowadzi rozmaite przedsiębiorstwa bez pomocy kapitału francuskiego? Na polu politycznym zaś jest Francya powolną służebnicą caratu. Ze prezydent republiki obowiązuje przebywać na ziemi francuskiej, nie może wedle praw etykiety rewizytować cara, to nie jest żadnym argumentem poważnym i parlament francuski znalazłby sposób na to. Na długi czas celem polityki rosyjskiej jest utrzymanie pokoju i spotęgowanie wpływów Rosji w rzeszy państw europejskich — a pod jednym i drugim względem podróż cara do Paryża byłaby pożyteczną. Francya, traktowana jako „równa” jeszcze bardziej będzie uległa dla „rad” caratu. Tak więc car zdecydował się jechać do Paryża.

Asekuracja włościańska.

VIII.

(Szerzenie ubezpieczeń na życie w masach ludności rolnej; społeczna i ekonomiczna doniosłość tej sprawy).

Ubezpieczenie właścicieli budynków od szkód ogniowych stanowi najbardziej znany i upowszechniony w nas rodzaj asekuracji, chociaż — jak powymyślać o tem była mowa — i w tym dziale ubezpieczeń kraj nasz daleko pozostaje w tyle po za innymi ucywilizowanymi krajami.

Bez porównania donioslejsze znaczenie ze stanowiska gospodarstwa społecznego ma jednakowoż asekuracja życia, co do której jednak zafanfani jesteśmy jeszcze bardziej, niż w dziale ubezpieczeń ogniowych. A co się tyczy szerzenia zwyczaju ubezpieczeń na życie w masach ludu wjejskiego, pole to leży u nas zupełnie odłogiem. I śmiało można powiedzieć, iż asekuracja życiowa w zastosowaniu do włościan może być u nas uważana za muzykę przyszłości.

A przecież obcy zwrócili uwagę na ważność propagandy ubezpieczeń życiowych w Galicyi! Mianowicie dyrekcya „Stowarzyszenia urzędników austro-węgierskiej monarchii we Wiedniu” przedłożyła w przeszłym roku formalny wniosek Gal. Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie (a zapewne i krakowskiemu), zmierzający do wdrożenia w kraju naszym na większą

skalę akcji w kierunku ubezpieczenia na życie „ludności rolnej” — na rachunek tego wiedeńskiego zakładu. Komitet gal. Towarzystwa gospodarczego zażądał odmiennie wyrażenia opinii o tym wniosku „Beamtencomité”.

W sprawozdaniu mojem musiałem naturalnie przyznać, iż oferta, tak znacząco administrowanego zakładu, jak „Stowarzyszenie urzędników a. w. monarchii”, zasługuje w każdym razie na poważne rozpatrzenie — że jednakowoż nie wypadła nam znowu pominąć jednego swojskiego zakładu, który również ubezpieczeniami życiowymi zajmuje się, i mając zarząd, złożony przeważnie z ziemian, ubezpieczeń rolników zapewne nie będzie obojętnie traktował.

Asekuracja na życie nie jest niczem innym, jak tylko uregulowaną oszczędnością. Mianowicie ugoda asekuracyjna określa z góry granice i cel stałego zaoszczędzania pewnej ściśle oznaczonej kwoty, jaką ubezpieczający na ten cel odkładać może i chce. Wiadomo, że głównym powodem zadłużania się włościan, rozdrabniania gruntów, i w ogólności powolnego podnoszenia się ich z nędzy materialnej jest ta okoliczność, iż najczęściej jedynym bogactwem w włościan jest grunt i gospodarstwo, a z rzadkimi wyjątkami, pozbawieni są oni zazwyczaj kapitału plynego. Rodzice wiążą dzieci wydziałaniem im pewnych kawalków gruntu, rodzicielstwo dzieli się po śmierci rodziców ich gruntem, i przywiązana do tego gruntu chudoba. Na koszt pogrzebu, na spłatę pozostałych po zmarłym gospodarzu długów, rodzina musi zaciągnąć długi nowe, gdyż niema zapasów gotówki na zaspokojenie tych należności. Te potrzeby pieniężne włościan, obracają się one w cyfrach drobiazgowych: 100, 200, 300 złr.

Ta zaś kwota wypożyczona w krytycznej chwili staje się kamieniem u nogi młodego gospodarza na całe jego życie. Ona nęka go i zatruwa mu życie, w samym zarodzie niszczy mu nadzieję dorobku.

W tymczasem w drodze asekuracji na życie może włościanin, jeżeli ubezpieczy się zaraz po ożenieniu, w 25 roku życia, zabezpieczyć spadkobiercom swoim wyplatać w gotówce z kasy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, bez względu na to, kiedy śmierć go zaskoczy, wcześniej czy później kwotę 200 zł. za opłatą premii półrocznej w kwocie 2 zł. 17 ct., 300 zł. kosztem 3 zł. 22 zł. półrocznie.

Jeżeli chce 200 zł. zabezpieczyć spadkobiercom swoim, ale jeżeli sam dożyje np. 65 roku życia, ażeby otrzymał te pieniądze do rąk własnych, musiałby płacić półrocznie 4 zł. 60 ct.

Gdyby zaś córeczce nowonarodzonej chciał zabezpieczyć 25-letni gospodarz na wyprawę, gdy dojdzie do 20 roku życia zł. 100, lecz z tem zastrzeżeniem, ażeby ubezpieczona kwota była w każdym razie dziecku jego wyplaconą, chociażby on umarł wczes-

niej i płacenie premii przerwało się wskutek tego, a na wypadek wczesniejszej śmierci dziecka, ażeby opłacone wkładki były zwrócone rodzicom, to wynosi koszt takiego ubezpieczenia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie półrocznie 3 zł. 73 ct.

Tych parę przykładów wskazuje, jaki to przewrót ogromny wywołałoby w całym trybie życia włościaństwa naszego, gdyby w masach ludu wiejskiego upowszechniła się znajomość ubezpieczenia i korzyści asekuracji życiowej. Uznali to już od dawna w innych krajach ludzie, którzy interesują się dobrem ludu, i dążą do tego praktycznymi środkami. Do rządu takich usiłowań, nasładowania godnych, zaliczyć należy wniosek br. Chlumetzkiego, prezidenta Izby poselskiej Rady państwa, który jako członek sejmu morawskiego, w reprezentacji swojego kraju rodzinnego zażądał, ażeby władze autonomiczne z urzędu opiekowały się szerzeniem asekuracji życiowej w posród mas włościańskich. Rozumny ten wniosek znalazł nasładowców w kilku innych sejmach. I słusznie! Skoro bowiem domagamy się przynależnej asekuracji ogniowej, to z tej samej racji wypada uznać za równie użytecznością publiczną także szerzenie dobrodziejstwa ubezpieczeń na życie — chociażby nawet przyszło użyć ku temu pewnego lekkiego nacisku władz.

Powiadają t. z. „ludzie praktyczni”, że asekuracja życiowa nie jest dla naszego chłopca, że on jej nie zdolny zrozumieć i ocenić. A przecież te same frazesy powtarzano także niedys, gdy była mowa o ubezpieczeniu się włościan od szkód pożarowych, gdy dziś Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie chłopskich ubezpieczeń w dziale ogniowym jest za duży! O Towarzystwach zaliczkowych włościan nie nie wiedzeli przed kilkunastu laty, gdy dziś przeszło 160.000 włościan wpisało się w szereg członków tych stowarzyszeń. Albo również o kredycie hipotecznym chłopci nasi dawniej nie wiedzeli nic, gdy dziś ciśną się do niego tak licznie, że to dyrekcya Banku krajowego do rozpaczy doprowadza.

Świat przecież nie stoi na miejscu. I nasz lud rozwija się i garmały się do postępu, jeżeli tylko wskaże się jemu właściwą drogę.

Któż ma podjąć się roli nanczytela i przewodnika ludu w zakresie starań o szerzenie asekuracji na życie w masach włościańskich?

Ja i tu proponuję powiatowe związki asekuracyjne, administrowane przez wydziały powiatowe, a oparte o Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako organ najodpowiedniejszy do szerzenia w masach ludu ubezpieczeń życiowych.

Niestety jednak, i w dziale życiowym doznało Towarzystwo wzajem. ubezpieczeń w Krakowie pewnych niemiłych doświadczeń, tak, że w zbyt przychylnie zajęcie się tym przedmiotem przez dyrekcya jego liczby tru-

Na błędnych drogach.

Powieść z angielskiego

Mary Humphrey Ward.

Ryszard niał wychudzone jego ręce w swoje silne dlonie. Było coś nie wymownie rozrzucającego w tem współczuciu umierającego dla smutków innych ludzi. Ryszard odczuwał to boleśnie, że widzi ostatnie, cenne chwile przyjaciela przymione taką troską. W końcu udało mu się, jak mu się zdawało, odciągnąć ducha Hallina od tych rzeczy. Przeszli do czegoś innego. To znaczy, Hallin sam prawie nie mówił — był bardzo niespokojny i osłabiony, lecz uwolniony na chwilę od cierpienia fizycznych i dusznych. Uderzyła właśnie szóstka. Pochylił się naprzód zaczął nasłuchiwać. — To były jej kroki na terasie! — zawołał z rozjaśnionymi oczyma — przyprowadzają ją do mnie? * * *

— Czy nie zechce pani nieco odpocząć, nim pani pójdzie do niego? — zapytała starszuszka z wyszukaną grzesznością. — Nie jest mu gorzej, aniżeli wczoraj, ale jest ciężko chory.

— Nie jestem bynajmniej zmęczona — odpowiedziała Edyta, poczem panna Raeburn zadrzwiała.

— Proszę oznajmić jemuosi lordowi, że panna Boyce jest tutaj.

Tytuł ten zabolął Edytę. Zaledwie miała czas pomyśleć nad tem, gdy drzwi się otwały i wszedł nowy lord Maxwell. Postać jego wydawała jej się nieco pochyloną, przytem przemówił z niezwykłym spokojem, monotonicznie.

— On oczekuje panią.. proszę za mną.

Krocząc przed nią w milczeniu zaprowadził ją głównymi schodami na górę wzduż dobrze jej znanych korytarzy. W galerii obrazów przechodzili koło długich szeregów portretów familijnych, dopóki wreszcie nie zatrzymali się przed drzwiami pokoju Ryszarda.

— Nie powinien on zbyt długo mówić — ostrzegł ją z pewnem wahaniem — ale pani naturalnie potrafi to lepiej osądzić.

Mimo to poznała, że pozostaje mu już niewiele godzin do życia.

Zauważyła fluterny uśmiech na bladych jego ustach, gdy nachyliła się do niego.

— Nie będzie mnie pani przecież łajała? — przemówił zmienionym swym głosem. — Pani mnie ostrzegła... pani i Zuzia, ale... ja byłem uparty. I lepiej się tak stało!

Przycisnęła usta do zimpej jego ręki i otrzymana za to łagodne uścisnienie dłoni.

— Gdybym mogła była być przytem! — szeptała.

— Nie, wdzięcznym jestem za to, że pani przy tem właśnie nie było. Zresztą nie chcę już myśleć o tem. Ryszard mówi o tem z wielkim rozgorczyeniem... ale on się z czasem pocieszy... i nauczy się... sprawiedliwiej sądzić ludzi. Oni nie myśleli tak źle. Byli oni również tak przejęci jedną myślą, jak ja nią byłem. Gdy przyszedłem do przytomności, rozpaczała moja nie miała granic. Napelnili mnie wstręt do siebie samego i do życia wśród tych warunków. Teraz wszystko to znikło... sam nie wiem jak. Własna moja wola nie tu nie zdziałała, zdawało mi się, jak gdyby ręka Boża zdejzała ze mnie cały ciężar. Żdamy się, jak gdybym uniósł się... bezcieleśnie, bez bolu.

Przymknął oczy, by nabrać sił do tego, co jeszcze miał powiedzieć. Edyta opowiadała mu tymczasem, głównie by mu przeskodzić w mówieniu, o sobie, o ojcu, o matce. Słowa dziwnym dźwiękiem uderzały jej uszy, gdy te usłyszone, nad brzegiem wielkiej tajemnicy stojąca duszę, bawiła podobnymi drobiazgiem.

książek stała fotografia Hallina, na przeciw niej stała niedys inna, jej własna, dziś miejsce to było pustem.

Zresztą wszystko było jak dawniej — kwiaty, książki, dzienniki, te wszystkie drobne oznaki charakteru osobistości, które dla bolejszego, stęsknionego serca, po oziębienu stosunku nabierają tak bolesnego znaczenia. Data — dzień jej zaręczy — przypomniła jej się teraz, gdy spójrzała na ścianę, gdzie wisiał mały kalendarzyk.

Ze skrupach powróciła znowu jej myśli do obecnej chwili, do Hallina. Widziała, że otworzył oczy i trwożliwie, pełne oczekiwania spojrzenie skierował na nią.

Dał jej znak, by się bliżej przysunęła do niego.

— Czuję, że siły mnie szybko opuszczają — mówił cicho. — Pozwól mi pani na jedno pytanie... Zdawało mi się od jakiegoś czasu... jak gdyby uczucia pani uległy pewnej zmianie. Może pani... zechce się przedemną zwierzyć? Może wymagam za wiele? — Ostatnie słowa wypowiedział dawnym, naturalnym tonem. — Czy zdołałabym pani kiedy... naprawić... przeszłość?..

Trzymał ciągle jej rękę w swej dłoni i opasywał ją z nieświadomą sobie mocą.

Spójrzała na niego przełęczoną, usta jej zadrgały. Potem przycisnęła głowę do poręczy jego fotelu, jak gdyby odpowiedź była dla niej niemożliwą.

Zaniopkoili się i westchnął.

— Nie powinienem był pytać — wyszeptał — niewłaściwie postąpiłem. Umierającą są tyranami.

tego! Właśnie z panem... pragnęłabym pomówić o tem.

Uśmiech radosny przemknął po twarzy Hallina.

— Spowiadać się pani! — wyszeptał.

Długo siedzieli oboje, nachyleni ku sobie. Edyta byłaby chętnie odeszła, ale on ją ciągle zatrzymywał. Na twarzy jego odbijał się odłask niebiańskiej radości. Poczem mówił jej o sobie, o swoich nadziejach na przyszłość, a głęboka wiara, jaka przebiła się z każdego słowa, rozrzucała ją do głębi duszy. Wstrzymywane lzy potyskiwały jak brylanty w czarnych jej źrenicach.

Głos jego słabnął coraz bardziej, dopóki wreszcie nie ucichł zupełnie, chociaż usta jeszcze się poruszały i powieki mu opadały.

Do pokoju weszła panna Hallin z dozorczynią.

Edyta wstała i rzuciła umierającemu przyjacielowi ostatnie spojrzenie pozegnalne. Milcząc, uściśnięła rękę jego siostry i wyknęła się z pokoju. Jedynym jej życzeniem było odejść niepostrzeżoną przez nikogo. Tak bez najlżejszego szmeru były jej kroki, że nawet następujący Ryszard ich nie słyszał. Cicho otworzyła ciężkie drzwi wchodowe i stanęła sama pod gwiazdizmem niebem.

Gdy Edyta odeszła, przepędził Hallin kilka godzin w stanie zupełnego na pozór znieczulenia. Nie spał, ale nie dawał żadnego znaku świadomości.

W rzeczywistości duch jego zajmował się najwywiej wyrażaniem i nierzuchomy, jak przedtem. Wówczas rozjaśniło się w jego zamroczonej umyśle, poznał, że już zapóźno, że już utracił mowę.

(C. d. n.)

urzędowy tytuł: „O ustaleniu granicy między Austrią a Węgrami, na rubież Spiskiego konitatu w Galicyi, na terytorium Morskiego Oka.“ Ten projekt ustawy składa się z dwu paragrafów i postanawia, że celem ustalenia owej linii granicznej między Austrią a Węgrami, zostaje rząd upoważniony do powierzenia sprawy tej rozstrzygnięciu sądu rozjemczego i w porozumieniu z rządem austriackim do poczynienia zarządzeń o do utworzenia i wysłania owego sądu rozjemczego. Przeprowadzenie ustawy zostaje poruczone całemu ministerium.

Wyczerpujące umotywowanie, do którego dołączono kartograficzny rys spornego terytorium, zawiera obszerną historję sporu granicznego, datującą się od roku 1830. Następnie zaznacza sprawozdanie, iż od roku 1833 przez oba rządy czyniono usiłowania, aby w tej sprawie dojść do porozumienia.

Jeden ustęp motywów brzmi: „Możliwość zgody w tej spornej sprawie między oboma interesowanymi rządami jest wykluczona, albowiem rząd austriacki nie jest skłonny do uznania słuszności stanowiska węgierskiego rządu, podczas gdy z drugiej strony rząd węgierski nie może się wyzwać kierunku, mającego na celu obronę faktycznej granicy kraju. Rząd węgierski w przeświadczeniu o słuszności swego stanowiska nie chce się wdawać w żadne projekta kompromisowe.

„Ponieważ jednak ta sprawa graniczna nie tylko galicyjską, lecz także węgierską opinię publiczną od lat już i w stopniu, nieodpowiadającym doniosłości kwestyi zajmuje i we wzburzeniu utrzymuje; ponieważ dalej w interesie utrzymania przyjaznych sąsiednich stosunków z Austrią i ościenną Galicyą życzyć sobie należy, aby ta kwestya z porządku dziennego zniknęła; ponieważ wreszcie na podstawie poczynionych doświadczeń nie można się spodziewać wyniku od wysłania mieszanych komisji celem ustalenia granicy — przeto rząd węgierski, uwzględniając wszystkie te okoliczności, nastąpił rządowi austriackiemu myśl, aby rozstrzygnięcie spornej kwestyi, względnie prawne i obie strony bezwarunkowo zobowiązując ustalenie granicy powierzyć bezstronnemu i niezawisłemu sądowi rozjemczemu. Projekt ten przyjęto, a co do składu sądu rozjemczego postanowiono, że oba rządy ze swej strony za mianują po jednym członku najwyższej magistratury z obnósnych krajów. Członkowie ci w porozumieniu wybiorą trzeciego jako przewodniczącego. Sprawozdanie zawiera zawiadomienie, że rząd austriacki przedłoży Radzie państwa równobrzmiący projekt.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 5. września. Suplent gimn. we Lwowie Jan Pliszewski zamianowany został nauczycielem seminarjum naucz. w Rzeszowie.

Wiedeń d. 5. września. Dzienniki tutejsze donoszą, że prezes gabinetu hr. Badeni uda się w d. 8. września przez Tarvis i góry Predil do Gorycy, a 10. września przybędzie do Tryestu.

Praga d. 5. września. W Żytkowie odbyło się wczoraj zgromadzenie anarchistów, w którym wzięło udział do 500 osób. Na zgromadzeniu tem propagowano kandydaturę Józefa Kriza, na posła do Rady państwa z V. kuryi. Kriz zasądzony był za współudział w morderstwie Mrvy i karę swą już odbył. Stawiano także kandydatury innych osób, które karane były za zdradę stanu. Wreszcie komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie, co wywołało wielki tumult.

Salzburg d. 5. września. Na onegajszym ostatniem wczorajszym posiedzeniu wieceu katolickiego wygłoszono mowę o kwestyi socyalnej, o kwestyi szkolnej i agrarnej, wreszcie o organizacji i znaczeniu kongregacyi maryjańskich. Przewodniczący ks. Clary podał do wiadomości, że gdy wczoraj w nocy senior stowa rżyszenia „Norica“ powracał z komersu katolickich studentów do domu, został napadnięty i znieważony przez kilku studentów. Przewodniczący wyraził wśród żywych objawów potakiwania najgłębsze oburzenie wieceu katolickiego z powodu tego zajścia. Kończąc, wniósł przewodniczący okrzyk na cześć papieża i cesarza. Ks. kardynał Haller udzielił zgromadzeniu papieskiego błogosławieństwa, poczem wice zamknięto.

Brilix d. 5. września. Wczoraj rano przybył tu minister rolnictwa hr. Ledebur, zwiedzał teren nawiedzony zeszłoroczną katastrofą wdarcia się piasku ruchomego, tudzież nowe zapadnięcie się ziemi powstałe w sierpniu br., zwiedził także tutejszą kolonię robotniczą, a wieczorem odjechał do Cieplice.

Morawska Ostrawa d. 5. września. Na prośbę deputacyi górników, o-

fnęła dyrekcyja kopalni zarządzona onegdaj zawieszenie pracy w szybie Gabryeli. Wczoraj rano spuściło się do tego szybu 15 prc. zatrudnionych w nim robotników, po południu wzrosła ich liczba do 24 prc. W innych szybach strejkuje tylko mała część górników.

Pola d. 5. września. Kanonierka austriacka „Hum“ odpłynęła już na wybrzeże tureckie celem wzmocnienia eskadry, przeznaczonej do ochrony obywateli austriackich.

Wrocław d. 5. września. Z wielką okazałości odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I. Obecny był cesarz Wilhelm II.

Przygotowania na przyjazd cara robią się tu na wielką skalę. W pierwszym rzędzie należą do nich tak zwane „środki ostrożności“. Polegają one na tem, że tajni agenci rosjjcy weszą po całym mieście. Polacy, którzy od lat prowadzą tu interesy i sklepy, jako podejrzani i dla bezpieczeństwa cara niebezpieczni, musieli miasto opuścić, nawet chorych Polaków z tutejszej kliniki wydalono.

Kolonja d. 5. września. Kōln. Zig. donosi z Belgradu, że przeciw wielu wyższym urzędnikom cywilnym wdrożono dchodzenie karne z powodu „zbrodniczych knował z Milanem“.

Berlin d. 5. września. Carstwo odwiedzą księcia Henryka (brata cesarza niemieckiego) pod Kielem.

Rzym d. 5. września. Observatore Romano donosi, że papież wydał breve, wzywające wiernych do zwalczania masonów na każdym polu.

Ateny d. 5. września. Muzułmanie z Kanes i Heraklionu odbyli mityngi, na których uchwalili protest przeciw koncesyom na rzecz ludności kretańskiej i wystosowali do sultana depeusz, w której wyrażają ubolewanie z powodu jego wspaniałomyślności i wysłali osobną deputacyę do Konstantynopola.

Ateny d. 5. września. Wiadomości z Krety brzmią pomysłnie. Ludność chrześcijańska wdzięczną jest mocarstwu europejskim za tak pom. śne załatwienie sprawy kretańskiej. Tylko w Kandyi zachodzi o-

bawa rozruchów, gdyż muzulmanie szemrzą i głośno objawiają swe niezadowolenie. Grożą oni, że całkiem opuszczą Kretę i zamierzają wnieść do sultana prośbę, by im zapłacono odszkodowanie. Spokoju dotychczas nie zakłócono.

Konstantynopol d. 5. września. Zwolna ludność się uspokaja. Sklepy z wyjątkiem ormiańskich na nowo są otwarte.

Bruksela d. 5. września. Króliewicz następcą wyjechał na mawerwy wrocławskie z własnoręcznym listem króla do cesarza.

London d. 5. września. Dziennik urzędowy ogłasza, że terytorya wschodnio afrykańskie, stojące pod opieką Anglii, z wyjątkiem wysp Zanzibaru i Pemby i ziemi Ugandy, oddane zostały pod jeden zarząd pod nazwą: „protektorat wschodnio-afrykański“.

Aden d. 5. września. Z Zeili portu angielskiego nad morzem Czerwonym donoszą, że wczoraj wyruszyła stamtąd do Szoi pierwsza karawana, wioząca dla jeńców włoskich listy od rodziny, odzież, żywność i lekarstwa. Dziś wyruszy druga karawana, a inne za dni kilka.

Nowy Jork d. 5. września. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Chili zburzona została także wyspa Juan Fernandez, miejsce pobytu Robinsona Crusoe (przebywało tam około stu rybaków). Rząd chilijski wysłał tam okręt do sprawdzenia.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń dnia 5. września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 373.50, Kredyty węgierskie 404.50, Unionbank 300.25, Landerbank 257.25, staatsbanky 370.74, Lombardy 104.25, kolej północno-wschodnia 272.75 tytoniowe 167.—, Rima 249.—, Alpinv 87.50 renta majowa 101.75 losy turec. 51.80, Marki 58.63.

Frankfurt dnia 5. września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 316.75 (372.91), staatsbanky 313.75 (369.65), lombardy 91.12 (104.37), alpinv —.—

Wiedeń 5. września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374.50, węg. zakł. kredytowy 406.—, augiobanki 158.—, lenderbanki 257.50, koleje państwowe 372.50, elbethei 282.80 akcyje tytoniowe 166.—, alpinv 88.20, losy tureckie 52.20, unionbanki 300.50, ruble 127.50.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 września. Hotel Zorza. M. Bilińska z Wierzbicy, J. Giżowski z Mokraan, R. br. Gauthier z Nicei, K. Starzyński z Kamieńca podolskiego, W. Jasiński z Olszanicy, Wł. Ustrzycki z Czetylcy.

Nadestane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Foulard-Seide 60 Kr.

bis fl. 3.35 p. Met. — japanesische, chinesische etc. in den neuesten Dessins und Farben, sowie schwarze, weisse und farbige Henneberg Seide von 35 Kr. bis fl. 14.65 p. Met. — glatt, gestreift, karirt, gemustert, Damaste etc. [ca. 240 versch. Qual. und 2.000 versch. Farben, Dessins etc.] Porto- und steuerfrei ins Haus. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz. Seiden-fabrikten G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Zürich.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Józef Zakrzewski

odbywszy czteroletnie studia specjalne w Insbrucku, Monachjum i Wiedniu w klinikach prof. Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka osiadł we Lwowie i ordynuje przy ulicy Słowackiego l. 5, 1 piętro od 8. do 5 Dla ubogich od 9 do 10 bezpłatnie.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu, b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu, b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3—5 popołud. Dla ubogich od 9—10 przedp. bezpłatnie.

Okulista Dr. Teodor BAŁŁABAN powrócił.

Advertisement for Kathreiner's medicinal product, featuring an image of the product box and text describing its benefits for various ailments.

Large advertisement for agricultural machinery, titled 'Przyrządy do młócarń parowych, lokomobile i młocarnie'. It lists various types of steam-powered threshing machines and tractors, highlighting their quality and availability in Lwów, 1894.

„LE GRIFFON PATENT“ palących! Najlepszy francuski papier cygaretkowy

Advertisement for Moritz Schiller's department store in Praga. It features a large list of goods for the autumn and winter season of 1896, including various types of woolen fabrics, silks, and accessories. The store is located at Graben 9. u. 11.

Advertisement for 'Wyborne słodkie Winogrona górskie' (Superior sweet mountain grapes) by Alex. Adamovich, located at Rabschul und Weingartenbesitzer in Neusatz a/d. Donau (Ungary).

Advertisement for 'Masę woskową na podłogi i prawdziwą Masę francuską na posadzki' (Wax for floors and genuine French wax for paving) by ALOJZY HÜBNER in Lwów.

Advertisement for 'Izidor Fałatawicz mosiężnik i lejarnia dzwonów' (Izidor Fałatawicz brass maker and bell foundry) located in Lwów at ul. Karola Ludwika 25.

Advertisement for 'Do bajcowania pszenicy siarczan miedzi' (For the treatment of wheat with copper sulfate) by W. CZOPP in Lwów.

Advertisement for 'KAKAO-VERO' and 'CZEKOLADY' (Cocoa and chocolates) by HARTWIG VOGEL in Bodenbach.

Advertisement for 'Pragska maść domowa' (Prague home ointment) by B. FRAGNERA W PRADZE, located at Apteka B. Fragnera in Praga.

Pończochy, Rekawiczki, Weloniki, Gorsety poleca MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, ulica Hallcka l. 14.

Ubezpieczenia

Ubezpieczenia ludynków, ruchomości, towarów i zboża od ognia, Ubezpieczenia ziemioplodów od gradobicia, Ubezpieczenia życia człowieka we wszelkich kombinacjach...

Dr. Władysław Miłkowski w Krakowie, ul. św. Anny 1. 2.

Rosen-Santelöl-Kapseln Kapsułki z oleju różanego santalowego aptekarza Labra z Würzburga...

Operacje finansowe

jakoto: założenia, konwersje, spieniężania wyalazków, pożyczki. Oferty: J. T. 6785, Rudolf Mosse, Berlin S. W. 9941

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika 29 sprzedaje taniej niż wstędzie: gips, cement portlandzki, wapno...

BRZOSKWINIE

Wystąpił oop. dziennie świeżo rwane brzoskwinie w 5-6 kilowych koszykach...

DIAPYLA STUDENTÓW

Najtańsze źródło zakupu rekawiczek, odznak krawców, szpilek, maszynchów...

WYKAZ PRACOWNI

Wszystkie prace w tym zakresie, w tym: drukowanie, składanie, oprawa...

WINOGRONA

faslaskie kuracyje otrzymują codziennie świeży transport i wysiła w 5-kilowych koszach...

3.000 pakoi TAPET

na składce okazują tania poleca A. Krzysztofowicz we Lwowie...

WINA stare

St. Markiewicza we Lwowie w wielkim wyborze, od zlr. 2.40 do zlr. 12...

Wszelkie Paryskie artykuły gumowe

lub inne specjalności są zbyteczne. We wszystkich krajach i wprawdzie dozwolone...

Wielka Licytacja koni.

Z dniem 27. września 1896 rozpoczyna się licytacja około 650 wybrakowanych koni wojskowych...

Tyll o prawdziwe

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Wódka francuska i sol Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flasza opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą otwianą...

W zakładzie wychowawczo-naukowym ośmioklas. wym MARYI ZAGÓRSKIEJ we Lwowie, ul. Czarneckiego 12

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika 29 sprzedaje taniej niż wstędzie: gips, cement portlandzki, wapno...

BRZOSKWINIE

Wystąpił oop. dziennie świeżo rwane brzoskwinie w 5-6 kilowych koszykach...

DIAPYLA STUDENTÓW

Najtańsze źródło zakupu rekawiczek, odznak krawców, szpilek, maszynchów...

WYKAZ PRACOWNI

Wszystkie prace w tym zakresie, w tym: drukowanie, składanie, oprawa...

WINOGRONA

faslaskie kuracyje otrzymują codziennie świeży transport i wysiła w 5-kilowych koszach...

3.000 pakoi TAPET

na składce okazują tania poleca A. Krzysztofowicz we Lwowie...

WINA stare

St. Markiewicza we Lwowie w wielkim wyborze, od zlr. 2.40 do zlr. 12...

Wszelkie Paryskie artykuły gumowe

lub inne specjalności są zbyteczne. We wszystkich krajach i wprawdzie dozwolone...

Continental-Pneumatic jest najlepszą marką.

RUDOLF GEBURTH c. i k. nadworny m. szynista, urządza piece, wszelkie palowiska - fabryka i lejarnia żelaza Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak: renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne...

SZCZELLENBERG & KREYSER Lwów, plac Hallcki 1. Przez Wys. c. k. Ministerstwo oświaty koncesjonowana A. Kaufman'a

Szkoła rysunków i malarstwa dla Pań Wien, IV., Weyringergasse Nr. 37. Odiadzi: rysunki z natury, portrety, malarstwo: krajobrazy, pałace i akwarele.

EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. Usługa wilgoci, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.

Korale prawdziwe od najtańszych do najwybredniejszych... JULIANA DĄBROWSKIEGO Lwów, Teatralna 7.

A viso.

Table with columns: Name, Address, Date. Includes entries for Truppen-Spitale in Brody, Czernowitz, Kolomea, Stanislan, Tarnopol, Złoczów, Zółka.

Offerte und Vadien haben genau zu den angegebenen Terminen bei den obigen Anstalten einzulangen. Der Ausschreibung für die Verköstigung der Kraken etc. liegt der 2 Entwurf zur Vorschrift für die Verköstigung in den k. und Militär-Spitälern vom Jahre 1896 zugrunde.

Intendantz des k. und k. 11. Corps. Lemberg, am 26. August 1896.

Bardzo ważne doniesienie! Wysokie c. k. Ministerstwo Handlu w Wiedniu nadało p. M. Freilichowi, bandażyste specjaliste we Lwowie, dnia 25. czerwca 1895 r. do l. 2397 Patent na wyłączny wyrobienie...

Niesie radykalną i pewną pomoc w najcięższych i zastarzałych wypadkach przepukliny wszelkiego rodzaju tak dla pań jak i dla panów z gwarancją możliwości zupełnego uleczenia bez operacji i bez lekarzy...

Okolo roku 1865 młody człowiek M. Freilich, urodzony w Ks. Krakowskim, zaczął przemysł nad leczeniem i bandażysty bandażu. Wpadł na myśl, że wgniatanie jelit przez rapturę do jamy brzusznej nie reguluje, przeto bezładnie wkładano jelit miedzy i szkodliwym i niebezpiecznym.

Modzenie rozpoczął sprawdzać doświadczalnie swoje przypuszczenia i po licznych doświadczeniach zdobył czysto intuicyjną umiejętność umiejscowienia wynurzonych jelit. Nie było ani jednego najcięższego wypadku...

Byliśmy naczelnymi świadkami skutecznych kuracji Freilicha. Przed kilku miesiącami uratował on od śmierci i kalectwa ojca rodziny, ezelnika piekarskiego, w obecności trzech lekarzy: dr. Krobickiego, dra Weigla i dra Brauna.

Jest to dobitnym dowodem, że w kraju naszym, możemy znaleźć wiele dobroczyńców ludzkości i bez dyplomów, którym się uznanie należy. P. Freilich pocieszył się jednak może zgłoszonymi dożgonnej wdzięczności, którym zapisał się w setkach serc, którym uratował zdrowie, a nawet życie.

Budapeszt. * Millennium. Józef Petanovits GRAND RESTAURANT naprzeciw fontany świetlnej na placu wystawowym.

Stodkie, szlachetne winogrona stołowe Winnica Antoniego Zanky w Grosswarden (Węgry) wysiła najsłodsze i najczystsze gatunki...

Wielka Licytacja koni. Z dniem 27. września 1896 rozpoczyna się licytacja około 650 wybrakowanych koni wojskowych...

Tyll o prawdziwe Molla-Proscki Seidlickie jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Wódka francuska i sol Molla Tylko prawdziwe, jeżeli każda flasza opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą otwianą...